

Całe społeczeństwo musi wypowiedzieć walke groźnemu szkodnikowi

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie walki ze stonką ziemniaczaną

WARSZAWA (PAP)
Prezydium Rządu podjęło ostatnio specjalną uchwałę w sprawie walki ze stonką ziemniaczaną w r. 1954. Przewiduje ona sposoby i środki bardziej energicznego zwalczania tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych.

W poniedziałek ministrowie czterech mocarstw obradowali w ścisłym gronie nad pierwszym punktem porządku dziennego

BERLIN (PAP)
W poniedziałek przed południem w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw zebrałi się na nowe posiedzenie w ścisłym gronie. Przedmiotem obrad były zagadnienia związane z pierwszym punktem porządku dziennego: „Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw”.

W piątek spotka się Dulles z Adenauerem

BERLIN (PAP)
Agencja ADN donosi z Bonn, iż bezpośrednio po zakończeniu berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych sekretarz stanu USA Dulles spotka się w piątek w Bonn z Adenauerem. Specjalnie w tym celu zamierza on przerwać swoją podróż powrotną do Stanów Zjednoczonych.

Do Członków Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Potarzycy pow. Jarocin

Komitet Wojewódzki PZPR i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu przesyłają Wam — członkom tysięcy spółdzielni produkcyjnej w województwie poznańskim pozdrowienia i życzenia dobrych wyników produkcji rolnej i hodowli, rozkwitu gospodarki zespolowej, osobistej zamożności i pomyślności spółdzielców i ich rodzin.

Na słusznej drodze zespolowej gospodarki przy pomocy państwa, kierując się wskazaniem partii i wspierającymi doświadczeniami radzieckiego rolnictwa socjalistycznego, osiągniecie wiele sukcesów i zwycięstw, staniecie się wzorem i przykładem dla chłopów gospodarujących indywidualnie. Zależy to od Waszego świadomego wysiłku, od Waszej dobrze zorganizowanej pracy, od spoiwości i hartu kolektywu spółdzielczego, od Waszej czujności wobec zakusów wroga, od ścisłego przestrzegania zasad statutu.

Niech żyje spółdzielczość produkcyjna!

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR

Uchwała podkreśla, że wobec dalszego wzrostu liczby ognisk stonki i rozszerzenia się zasięgu występowania szkodnika, pilnym zadaniem jest zmobilizowanie do walki ze stonką ziemniaczaną całego społeczeństwa oraz usprawnienie całokształtu prac rad narodowych i służby rolnej w zakresie zwalczania niebezpieczeństwa stonki.

Jak przewiduje uchwała, w przyszłości rad narodowych zostaną powołani specjaliści pełnomocnicy akcji przeciwstonkowej, którymi będą zastępcy przewodniczących rad narodowych. W gromadach, do pomocy sołtysów powołani zostają gromadscy przodownicy ochrony roślin, którzy organizować będą akcję przeciwstonkową. W spółdzielniach produkcyjnych wyznaczani będą — jako odpowiedzialni za zwalczanie stonki ziemniaczanej — członkowie zarządów spółdzielni. W gromadach i spółdzielniach produkcyjnych powinny być zorganizowane drużyny techniczne zwalczania stonki, oraz drużyny poszukiwaczy stonki.

Podobnie powołane zostaną osoby odpowiedzialne za akcję przeciwstonkową oraz zorganizowane drużyny techniczne i drużyny poszukiwaczy stonki również w PGR-ach.

Lustracje indywidualne pól ziemniaczanych — w myśl wskazań uchwały — powinny być przeprowadzane w każdym gospodarstwie, w spółdzielni produkcyjnej i w PGR — przynajmniej raz w tygodniu.

Ponadto przeprowadzane będą w ustalonych okresach czasu ogólne lustracje upraw ziemniaczanych, w których powinni wziąć udział wszyscy mieszkańcy wsi. Z lustracjami łączy się ważna sprawa — jako odpowiedzialni

(Dokończenie na str. 3)

Podpisanie protokołu między ZSRR a NRD o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1954

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS podaje: W ostatnim czasie toczyły się w Moskwie rokowania między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR a delegacją handlową Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie wymiany handlowej na rok 1954.

Dnia 13 bm. rozmowy te zakończyły się pomyślnie podpisaniem protokołu między ZSRR a NRD o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1954.

Związek Radziecki będzie zakupywał w NRD w 1954 r.: statki, wagony, urządzenia dla walcowni i inne, które po-

przednio dostarczano z tytułu reparacji, jak również inne towary, które ZSRR zazwyczaj importował z NRD w latach ubiegłych. Związek Radziecki będzie dostarczał Niemieckiej Republice Demokratycznej: zboża, artykułów żywnościowych, bawełny, wełny, metali żelaznych i nieżelaznych oraz innych towarów potrzebnych NRD.

Wiec w Londynie z okazji 24 rocznicy dziennika „Daily Worker”

LONDYN (PAP)
Blisko 8 tys. mieszkańców Londynu zgromadziło się w dniu 14 bm. na wiecu zorganizowanym w związku z 24 rocznicą ukazania się dziennika „Daily Worker”. Na wiecu przemawiali sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — Harry Pollitt, dziekan katedry Canterbury — Hewlett Johnson oraz redaktor naczelny dziennika „Daily Worker” — J. Cambell.

Wszyscy mówcy podkreślali doniosłą rolę dziennika „Daily Worker” jako jedynej gazety, która mówi narodowi angielskiemu prawdę o sytuacji międzynarodowej, o Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

Do redakcji organu Partii Komunistycznej napłynęły pozdrowienia od wielu dzienników innych państw.

Na słusznej drodze!
Pracujący chłopci z gromady Potarzyca w powiecie jarocińskim założyli spółdzielnię produkcyjną która jest tysiączną w naszym województwie

Kierując się mądrymi wskazaniem partii, wyciągając wnioski z przykładu wielu dobrze gospodarujących spółdzielni coraz więcej chłopów pracujących w województwie poznańskim przystępuje do spółdzielni produkcyjnych, widząc w nich najlepszą drogę wzrostu dobrobytu i kultury wsi polskiej, podwyższenia produkcji rolnej w interesie całego narodu, drogę do umocnienia sił ukołchanej Ludowej Ojczyzny. ROSNĄ W NASZYM WOJEWÓDZTWIE LICZNE NOWE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE, A RÓWNOCZEŚNIE PONAD 2500 CHŁOPÓW GOSPODARUJĄCYCH DOTYCHCZAS INDYWIDUALNIE, WBREW KUŁACKIM PODSZEPTOM WSTĄPIŁO DO ISTNIEJĄCYCH SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH, W TYM PONAD 900 W OKRESIE ZEBRAN SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZYCH. Wiesz wielkopolska może przed II Zjazdem naszej partii złożyć całemu krajowi dumny i radosny meldunek, że stoi w pierwszych szeregach walki o nowe życie wsi polskiej.

W GROMADZIE POTARZYCA W POW.

Rozpoczyna się drugi tysiąc!

Z wielu powiatów województwa napływają dalsze meldunki, iż w szeregu gromadach pracujący chłopci organizują nowe spółdziel-

1001-sza
spółdzielnia produkcyjna powstała W RADOMIACH W POWIECIE WRZESIŃSKIM. Na 22 gospodarzy zamieszkałych w tej gromadzie do spółdzielni wstąpiło 20 gospodarzy. Na zebraniach organizacyjnych nowopowstałych spółdzielni chłopci dają wyraz

Towarzysze ze spółdzielni i POM-ów!

Słuście swoją radą, doświadczeniem i pomocą nowopowstałym spółdzielniom produkcyjnym. Realizując Uchwałę Rządu w sprawie przeprowadzenia akcji siewnej, pomagajcie młodym spółdzielniom we wzorowym przeprowadzeniu — siewu, który przy-

Pracujący chłopci!

Już ponad tysiąc gromad naszego województwa weszło na drogę zespolowej gospodarki! W tysiącach gromad Wielkopolski chłopci korzystając z troskliwej pomocy Państwa, uczą się jak w polu i w ogrodzie, w orborze, chlewni czy owczarni zbierać przez wspólną gospodarkę lepsze plony.

Pamiętajcie! Dobrze służy Ojczyźnie ten, kto umacnia jej potęgę również każdym wyprodukowanym dodatkowo kwintalem zboża, toną żywca i ziemniaków, tysiącem litrów mleka. Spół-

WIEŚ WIELKOPOLSKA ZNANA JEST Z GOSPODARNOŚCI W CAŁYM NASZYM KRAJU. POTWIERDZA ONA JESZCZE RAZ TĘ OPINIĘ, WITAJĄC II ZJAZD NASZEJ PARTII — TO WIELKIE WYDARZENIE W ŻYCIU NARODU, POWSTANIEM WIELU NOWYCH SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH WE WSZYSTKICH POWIATACH WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO.



Podpisanie traktatu państwowego z Austrią w myśl propozycji radzieckich oznacza niezwłoczne zakończenie okupacji Austrii

Sobotnie obrady czterech ministrów

Dnia 13 lutego ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw omawiali w dalszym ciągu trzeci punkt porządku dziennego, poświęcony sprawie traktatu państwowego z Austrią. Przewodził brytyjski minister spraw zagranicznych Eden.

Jako pierwszy przemawiał szef delegacji austriackiej minister Figl, który — zgodnie z przyjętą w piątek decyzją czterech ministrów — uczestniczył w obradach nad trzecim punktem porządku dziennego.

Minister Figl złożył krótkie oświadczenie, w którym mówił o „rozczarowaniu” rządu austriackiego z powodu propozycji ZSRR. Nie omawiał on jednak poszczególnych tez wniosku radzieckiego, ograniczając się jedynie do problemu wycofania wojsk okupacyjnych z Austrii. Wniosek radziecki w tej sprawie — oświadczył mówca — jest nie do przyjęcia dla rządu austriackiego.

Z kolei zabrał głos minister W. M. Mołotow. Radziecki minister spraw zagranicznych zwrócił uwagę na okoliczność, że minister Figl poruszył tylko jeden punkt propozycji radzieckiej, a mianowicie ten, który wyraża stanowisko delegacji ZSRR w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Austrii. Szef delegacji austriackiej nie przedstawił jednak poglądu rządu austriackiego na całkowitą propozycję radziecką. Minister Mołotow wyraził przekonanie, że zarówno delegacja austriacka, jak i ministrowie trzech mocarstw zachodnich wypowiedzą się szczegółowo na ten temat.

Następnie wygłosił przemówienie sekretarz stanu USA Dulles.

Wyraził on opinię, że propozycje radzieckie „zmieniają całkowicie sytuację”. Przyjęcie tych propozycji pociągnęłoby za sobą — mówił Dulles — konieczność ponownego przedyskutowania całego projektu traktatu od wstępu aż do ostatniego artykułu. Szczególnie ostro krytykował sekretarz stanu USA wniosek delegacji radzieckiej, przewidujący zakaz udziału Austrii w koalicjach i sojuszach militarnych skierowanych przeciwko jakimkolwiek państwom, które swymi siłami zbrojnymi uczestniczyły w wojnie z Niemcami hitlerowskimi lub w wyzwala-

niu Austrii. Niemniej gwałtownie wystąpił Dulles przeciwko stanowisku delegacji radzieckiej w sprawie obcych baz wojskowych na terenie Austrii. Przyjęcie propozycji radzieckich — powiedział Dulles — oznaczałoby przymusową neutralizację Austrii i „niemożliwość utworzenia suwerennego i niezależnego państwa”.

W zakończeniu swego oświadczenia Dulles wypowiedział się przeciwko uwzględnieniu w czasie dyskusji problemu Triestu i zaproponował, by ministrowie przeszli do uzgodnienia pięciu spornych jeszcze punktów pierwotnego projektu traktatu państwowego z Austrią.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault oznajmił, że bardzo starannie zbadał propozycje radzieckie w sprawie traktatu państwowego z Austrią. Doszedł on do wniosku, że delegacja radziecka kieruje się rzekomo „niechęcią” do przywrócenia Austrii suwerenności i niezależności. Mówca zaznaczył, że nie uważa za konieczne przeprowadzenia szczegółowej analizy propozycji radzieckich, gdyż — jego zdaniem — ministrowie powinni się ograniczyć do rozpatrzenia pięciu spornych artykułów projektu traktatu.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Eden oświadczył, że propozycje radzieckie rzekomo odraczają na czas nieokreślony termin zawarcia traktatu. Dodał on, że wniosek radziecki w sprawie wojsk czterech mocarstw w Austrii oznacza w istocie rzeczy „okupację” Austrii.

Następnie poprosił znowu o głos austriacki minister spraw zagranicznych Figl. Zakomunikował on, że w imieniu rządu austriackiego składa oficjalne oświadczenie, iż Austria nie przystąpi do żadnych koalicji wojskowych. Rząd austriacki — powiedział on — przyjmuje z zadowoleniem wnioski radzieckie dotyczące złagodzenia zobowiązań ekonomicznych Austrii.

nych z Wiednia. Wniosek radziecki w tej sprawie uważa się za zły wniosek. Dla kogoż jest to zły wniosek? Nie dla narodu austriackiego. Proponujemy wycofanie wojsk okupacyjnych z Wiednia równocześnie z podpisaniem traktatu państwowego z Austrią. Traktat ten przewiduje, że Austria zorganizuje swoją własną armię. Austriackie oddziały wojskowe będą więc w Wiedniu.

Wobec groźby wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego konieczne jest czasowe stacjonowanie wojsk czterech mocarstw w Austrii

Jeśli zaś chodzi o propozycję radziecką w sprawie czasowego stacjonowania wojsk czterech mocarstw w Austrii, to powiada się, że byłaby to okupacja Austrii. Jednakże delegacja radziecka proponuje opracowanie decyzji w tej sprawie w taki sposób, aby nie pozostał żaden ślad okupacji, aby nie pozostały żadne funkcje kontrolne, żadna ingerencja w sprawy wewnętrzne Austrii.

Kto twierdzi, że wniosek radziecki oznacza okupację Austrii, ten musi odpowiedzieć na następujące pytania:

Stany Zjednoczone posiadają 8 baz na terenie Francji. Czy jest to okupacja Francji? Stany Zjednoczone posiadają również bazy we Włoszech, w Grecji, w Norwegii i Islandii. Czy jest to okupacja tych krajów?

Nie, nie jest to okupacja, lecz ograniczenie suwerenności tych krajów. Zaznaczyć należy, że jest to zjawisko nienormalne, iż na obszarze krajów europejskich i w ich sąsiedztwie znajduje się w przybliżeniu 100 baz amerykańskich.

Wracając do kwestii austriackiej delegacja radziecka uważa, że porozumienie czterech mocarstw w sprawie utrzymania pewnych jednostek wojskowych na ob-

szarze Austrii nie byłoby okupacją Austrii, lecz pewnym ograniczeniem suwerenności Austrii, które jest podyktowane szczególnymi okolicznościami.

Powiadają nam — oświadczył dalej minister Mołotow — że delegacja radziecka wnosi dodatkowe poprawki do uzgodnionych już punktów projektu traktatu. Cóż takiego zaszło, że konieczne są zmiany? Delegacja radziecka odpowiada na to, że w ciągu ostatnich lat zaszło coś nieoczekiwanego, nad czym nie możemy przejść do porządku dziennego. Oto zbudowano prawie 100 baz na terenie krajów europejskich oraz w ich sąsiedztwie. Nie możemy nie interesować się tą sprawą, ponieważ chodzi tu o bezpieczeństwo naszego kraju i o bezpieczeństwo innych miłujących pokój krajów Europy.

Powstała sytuacja, w której tworzy się tzw. „europejska wspólnota obronna” oznaczająca wskrzeszenie militarystyki w Niemczech zachodnich. Jest to znamieny fakt zasługujący na uwagę.

Gdyby Stany Zjednoczone, Francja i Anglia zrezygnowały z utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, gdyby zaniechały planu wskrzeszenia militarystyki w Niemczech zachodnich, wówczas sytuacja byłaby łatwiej-

rozumienia. Artykuł ten, jak wiadomo, dotyczy długów austriackich. Porozumienie w sprawie tego artykułu powinno być poprzedzone odpowiednim dwustronnym układem zawartym między Związkiem Radzieckim a Austrią. Delegacja radziecka — podkreślił Minister Mołotow — uważa za pożądane, aby dwustronny układ między ZSRR a Austrią w sprawach finansowych podpisany został jednocześnie z austriackim traktatem państwowym, a w każdym razie nie później. Tak więc, artykuł 48-b nie można uważać za całkowicie uzgodniony, dopóki między Związkiem Radzieckim a Austrią nie zostanie zawarty taki dwustronny układ.

Minister Mołotow oświadczył dalej, że delegacja radziecka pozytywnie ocenia fakt, iż USA, Francja i Anglia wycofały swe zastrzeżenia wysuwane w ciągu ostatnich lat przeciwko poprawkom radzieckim. Stwarza to możliwości szybkiego zawarcia traktatu państwowego z Austrią, a ponadto odpada konieczność, by zastępcy ministrów spraw zagranicznych zajęli się rozpatrzeniem istniejących rozbieżności.

Można więc zgodzić się na to — kontynuował minister Mołotow — że na obecnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych osiągnięte zostanie definitywne porozumienie w sprawie tekstu traktatu państwowego z Austrią, oczywiście, o ile uwzględnione zostaną zgłoszone przez delegację radziecką propozycje.

Minister Mołotow podkreślił z kolei, że sekretarz stanu

państwowego z Austrią. Również min. Eden i min. Bidault zaproponowali omówienie poszczególnych nie uzgodnionych jeszcze artykułów.

Minister Mołotow zwrócił uwagę na to, że nie ustalono jeszcze trybu omawiania tej sprawy i zaproponował, aby ministrowie nie tracili czasu na rozpatrywanie zagadnień drugorzędnych, lecz omówili główne problemy i powzięli odpowiednie decyzje.

Mówca ponownie zaproponował rozpatrzenie propozycji delegacji radzieckiej dodając przy tym, iż pożądane byłoby usłyszeć opinię obecnej na konferencji delegacji austriackiej.

W tym miejscu min. Eden oświadczył, że o ile mu wiadomo, minister spraw zagranicznych Austrii nie chce zabrać głosu.

Następnie minister Mołotow powiedział:

— Delegacja radziecka zgłosiła propozycję w sprawie powzięcia postanowienia zabraniającego Austrii przystępowania do koalicji lub do sojuszy militarnych. Pragnąłbym usłyszeć od delegacji mocarstw zachodnich, czy propozycje te przyjmują, czy też nie.

Ministrowie Eden i Bidault nie odpowiedzieli wyraźnie na pytanie ministra Mołotowa i nie wypowiedzieli swej opinii w sprawie jego propozycji, lecz oświadczyli, że gotowi są zgodzić się na radziecką redakcję nie uzgodnionych dotychczas artykułów projektu traktatu państwowego z Austrią. Minister Dulles stwierdził, że gotów jest przyjąć radziecką redakcję artykułu 16 tego traktatu (artykuł 16 dotyczy osób przesiedlonych).

W zakończeniu posiedzenia ministrowie postanowili kontynuować dyskusję nad zagadnieniem austriackim na dwudziestym kolejnym posiedzeniu.

Minister Mołotow — za nienormalną sytuację, która powstała w związku z artykułem traktatu pokojowego z Włochami, dotyczącym Triestu. Stany Zjednoczone i Anglia, które podpisały ten traktat, nie wykonują zobowiązań, wypływających z odnosnego artykułu traktatu pokojowego z Włochami. Wbrew temu traktatowi Triest pozostaje nadal bazą anglijsko-amerykańską.

Ponieważ odpada konieczność zwołania konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, delegacja radziecka uważa za możliwe zrezygnować z propozycji, by zastępcy ministrów spraw zagranicznych zajęli się sprawą Triestu.

Doniosłe propozycje delegacji radzieckiej

Zamiast tego minister Mołotow zaproponował, by na konferencji rozpatrzono nową propozycję Związku Radzieckiego. Propozycja delegacji radzieckiej w sprawie Triestu brzmi następująco:

„Konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji zwraca się do Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem, aby wznowiła rozpatrywanie sprawy wykonania traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej wolnego obszaru Triestu”.

Nawiązując do tego projek-

(Ciąg dalszy na str. 3)

W niedzielę ministrowie 4 mocarstw kontynuowali dyskusję nad zagadnieniem traktatu państwowego z Austrią

BERLIN (PAP)

W niedzielę po południu w gmachu byłej Sojuszniczej Rady Kontroli odbyło się dwudzieste posiedzenie Konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, na którym kontynuowano dyskusję nad trzecim punktem porządku dziennego: „Sprawa austriackiego traktatu państwowego”. W posiedzeniu brała udział austriacka delegacja rządowa z ministrem spraw zagranicznych dr. Figlem na czele. Obradom przewodniczył minister Mołotow.

Jako pierwszy przemawiał sekretarz stanu USA Dulles. Zaproponował on, aby ministrowie spraw zagranicznych przyjęli te artykuły państwowego traktatu z Austrią, które zostały uzgodnione w swoim czasie przez zastępców ministrów spraw zagranicznych. Dulles złożył propozycję, aby nie uzgodnione jeszcze przez zastępców ministrów spraw zagranicznych artykuły 9, 16, 27, 42, 48 i 43b również uznane zostały za przyjęte.

Dulles zaaprobował także radziecką redakcję artykułu 35 traktatu państwowego z Austrią w brzmieniu sformułowanym przez zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR w czasie rozpatrywania przez zastępców ministrów problemu austriackiego. Artykuł ten zawiera postanowienie w sprawie zwrotu przez Austrię Związkowi Radzieckiemu należności za nie nie poniesione. Propozycje

radzieckie złożone na konferencji przed kilku dniami Dulles pominął milczeniem. Następnie zaproponował on, aby podpisanie traktatu państwowego z Austrią nastąpiło w dniu 18 lutego br.

Minister spraw zagranicznych Francji Bidault oświadczył, że delegacja francuska popiera stanowisko sekretarza stanu USA Dullesa. Podobne oświadczenie złożył również minister spraw zagranicznych Anglii Eden.

Minister Mołotow jako przewodniczący posiedzenia zaproponował ministrowi spraw zagranicznych Austrii dr. Figlowi wypowiedzenie się na temat zagadnień będących przedmiotem dyskusji.

Dr Figl oświadczył, że pragnąłby najpierw zapoznać się ze stanowiskiem delegacji radzieckiej w sprawie propozycji sekretarza stanu USA Dullesa oraz ministrów Bidault i Edena.

Oświadczenie min. Mołotowa

Wobec powyższego minister Mołotow złożył krótkie oświadczenie, stwierdzając, że dotychczasowe różnice zdań między czterema mocarstwami co do tekstu traktatu państwowego z Austrią zostały wprawdzie usunięte, jednakże nie całkowicie. Delegacja ra-

dziecka przyjmuje do wiadomości propozycje sekretarza stanu USA Dullesa, którą poparli ministrowie Bidault i Eden.

Minister Mołotow poruszył następnie sprawę artykułu 48-b, co do którego nie zdołano poprzednio osiągnąć po-

Min. Mołotow precyzuje istotny sens propozycji radzieckiej

Z kolei minister W. M. Mołotow wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że pragnie precyzować istotny sens propozycji radzieckich. Muszę to uczynić — stwierdził mówca — ponieważ moi koledzy robili wszystko, co leży w ich mocy, by zgłębować sedno sprawy.

Propozycje radzieckie należą nie tylko do przestudiowania, lecz również, omówić konkretnie punkt za punktem. Jeśli nie rozpatrzymy zagadnienia w ten sposób, nie osiągniemy celu, do którego zmierzamy. Jeżeli chcemy uzyskać pozytywne wyniki — nie wystarczy same słowa. Muszą być dowody, że czyni zgodne są ze słowami. O tym nie wolno zapominać.

Na czym polega sens propozycji rządu radzieckiego?

Na tym, że rząd radziecki proponuje, by w ciągu krótkiego czasu doprowadzić do zawarcia traktatu państwowego z Austrią. Skoro termin trzymiesięczny, proponowany przez delegację radziecką, jest zbyt długi, to można porozumieć się w sprawie skrócenia tego terminu do dwóch miesięcy lub do jednego miesiąca. Nie należy jednak zwlekać z omawianiem tego problemu.

Minister Mołotow zaproponował, by konferencja ministrów spraw zagranicznych

powzięła następujące decyzje:

1 Ministrowie już w dniu dzisiejszym postanawiają zakończyć okupację Austrii. Wszystkie organy kontrolne czterech mocarstw zostaną zlikwidowane; cztery mocarstwa nie będą pełniły na terenie Austrii żadnych funkcji okupacyjnych. Minister Mołotow dodał: nie można uciekać od tego problemu. Należy odpowiedzieć jednoznacznie: tak albo nie!

2 Ministrowie postanawiają już w dniu dzisiejszym, że Austria otrzymuje wszystkie dawne aktywa niemieckie, których przezwyciężanie na rzecz Austrii przewiduje projekt traktatu państwowego. — Dlaczegoż — zapytuje minister Mołotow — mamy zwlekać z tą sprawą? Proponowana przez delegację radziecką decyzja odpowiada przecież interesom narodu austriackiego.

3 Niektóre jednostki wojskowe pozostaną czasowo na terenie Austrii.

Powiadają nam — oświadczył minister Mołotow — że ta ostatnia propozycja jest nie tylko samą w sobie nie do przyjęcia, lecz ponadto sprzeczna z całością propozycji radzieckich, stając się nie do przyjęcia. Odrzuca się także propozycje wycofania wszystkich wojsk okupacyj-

Nasza droga

1000 i 1001

Pod tymi cyframi wpisaliśmy w ostatnich dniach w rejestrze spółdzielni produkcyjnych naszego województwa dwa nowopowstałe kolektywy: w POTARZICY, powiat Jarocin i w RADOMICACH, powiat Września.

Prosta i jasna jest wymowa tych cyfr. Głoszą one, że w wyniku trudnej, lecz zwycięskiej walki o socjalizm na wsi uczyniliśmy już niemały krok naprzód. Są one rezultatem tego, że w roku 1953 i w minionych tygodniach 1954 roku właśnie my, w Wielkopolsce, w porównaniu z innymi województwami zbudowaliśmy najwięcej spółdzielni. Toteż pod względem ilości posiadanych gospodarstw zespółowych znaleźliśmy się na drugim miejscu w kraju — po województwie wrocławskim.

Już za kilka dni dzisiejsze cyfry wzrostu spółdzielni produkcyjnych będą przestarzałe — nieustannie bowiem powstają nowe spółdzielnie. Otóż w dwunastu miesiącach 1953 roku założyli chłopcy pracujący 394 spółdzielnie, a w miesiącu styczniu bieżącego roku — 83.

Wzrastające sukcesy w budowie socjalizmu na wsi wielkopolskiej zawdzięczamy przede wszystkim coraz lepszemu przewodnictwu naszej organizacji partyjnej. Pracujący chłopcy pod kierownictwem gromadzkich organizacji partyjnych coraz skuteczniej ograniczają kulackie wpływy na gromadzie i możliwości kulackiego wyzysku. Coraz silniej oddziaływają osiągnięcia swojej gospodarki stare, doświadczone spółdzielnie produkcyjne. Dla tego też tegoroczny okres zebrań obrachunkowych odznacza się szczególnym wzrostem nowych spółdzielni. Mały przecież wiele spółdzielni które można nazwać „milionerami”, ponieważ ich dochody w roku obrachunkowym wyniosły milion złotych. W roku 1953 przystąpiło do istniejących spółdzielni produkcyjnych 2566 nowych członków, w czasie i pod wpływem rocznych zebrań obrachunkowych ok. 900. Wielką zasługę w uzyskaniu tego sukcesu, o którym tutaj piszemy, posiadają stare spółdzielnie produkcyjne, ich zarządy, ich aktywi. Wiele jest takich spółdzielni produkcyjnych w różnych powiatach, których aktywi myślał nie tylko o umacnianiu własnej gospodarki, lecz również o otaczających go gromadach indywidualnych i prowadził w nich systematyczną pracę uświadamiającą. Wymagała ona niemałej ofiarności. Można by tutaj przytoczyć dla przykładu zasługę w organizowaniu nowych kolektywów, stare spółdzielnie, jak

Sady w powiecie poznańskim, Łukaszew w powiecie krotoszyńskim, Pławce w powiecie średzkim, Wojnowo w powiecie obornickim i wiele, wiele innych.

Nie wolno też zapomnieć o wkładzie pracy naszych Państwowych Ośrodków Maszynowych, które w większości należyte wypełniają swoje zadania, przyczyniając się do stałego umacniania i rozwoju gospodarki zespółowej.

Pracująca wieś wielkopolska pod kierownictwem gromadzkich organizacji partyjnych przygotowuje się do uczczenia II Zjazdu naszej partii. Liczne i cenne są zobowiązania produkcyjne, podjęte zarówno przez całe gromady jak i indywidualnych gospodarzy po to, by zwiększyć produkcję gospodarstw i tym samym ułatwić wprowadzenie w życie pięknego programu szybszego podnoszenia poziomu życiowego mas pracujących miast i wsi, wysuniętego przez IX Plenum Komitetu Centralnego. Wprowadzając w życie wskazania IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii, liczni chłopcy dochodzą do przekonania, że o wiele skuteczniej i lepiej przyczynia się do wypełnienia tych wskazań, jeżeli będą gospodarować zespółowo. Wyciągają oni z tych przemysłów konkretne wnioski dla siebie — przystępują do zakładania spółdzielni produkcyjnych.

Powstanie tysięcznej i tysięcy pierwszej spółdzielni produkcyjnej oznacza, że posiadamy poważną armię spółdzielczego aktywu. Od tego jak potrafimy aktyw spółdzielczy i zdobyć naszych spółdzielni wykorzystywać w pracy uświadamiającej z indywidualnymi chłopami, zależy będzie dalszy wzrost tempa budowy spółdzielni produkcyjnych. Znajdujemy się obecnie w okresie realizacji przedzjazdowych zobowiązań, okresie przygotowań do wiosennych zasiewów, okresie po zebrań obrachunkowych.

Przodujące zakłady przemysłowe naszego województwa obejmują szefostwo nad Państw. Ośrodkami Maszynowymi. Istnieją więc szczególnie dogodne warunki po temu, żeby nasze POM-y stały się do wiosennej kampanii siewnej przygotowane lepiej, aniżeli kiedykolwiek dotychczas. Jesteśmy uzbrojeni w bogatą naukę IX Plenum Komitetu Centralnego. Wskazuje ona, że istnieje nierozdzielna więź między koniecznością walki o rozwój indywidualnej gospodarki chłopstwa pracującego oraz walką o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Zaniedbanie jednego lub drugiego kierunku naszej pracy

prowadzi do niepowodzeń. Nie będą się rozwijały na zdrowych podstawach spółdzielnie produkcyjne, jeżeli nie będziemy pracować wśród chłopstwa indywidualnego, jeżeli nie będziemy się o nie troszczyć, pomagać w pokonywaniu trudności, chronić przed kulackim wyzyskiem, jeżeli nie będziemy mas chłopskich cierpliwie i długotrwale politycznie wychowywać. W wyniku tego chłopcy pracujący zrozumieją słuszność słów towarzysza Bieruta, że: „spółdzielczość produkcji — to jedyna droga wydobycia milionowych mas chłopstwa pracującego z obecnego poziomu gospodarki zacofanej, mało wydajnej, zbyt zależnej od wydarzeń losu, moźolnej — bo posługującej się prymitywnymi narzędziami pracy — gospodarki o niskiej towarowości, a więc nie dającej społeczeństwu pełnego zaspokojenia jego potrzeb i nie dającej drobnemu wytwórcy — chłopu — perspektywy szybkiego podniesienia jego dobrobytu materialnego i kultury”.

Potarzyca rozpoczyna gospodarkę

Ludzie znoszą umowy kontraktacyjne. Chłopskie słowo to mur. To, co zobowiązaliśmy się uprawić i dostarczyć państwu jako małe i średniorolne, chcemy z nadwyżką wykonać w spółdzielni. Teraz zamiast tych kilkudziesięciu umów, podpiszemy jedną ale nie na rozdrobnione kawałki upraw, a na wielohektarowe plantacje... Bo jak mamy spółdzielnię, to nie będziemy się gapić, a od razu z miejsca bierzemy się do roboty. Nie będą się nas wstydzić w jarońskim powiecie, a może i w całym województwie — zapewnialiśmy przecież średniorolny, a dziś spółdzielca.

Nie jest to czcza przechwałka!

Od pierwszego dnia

Jednego dnia podpisano w Potarzycy statuty, następnego rozpoczęto pracę. 74 członków potarzyckiej spółdzielni wniosło m. in. jako wkłady inwentarzowe 91 koni.

Przejęcie z rozdrobnionej do zespółowej gospodarki, pozwoli lepiej wykorzystać konny sprzęt. Już teraz umożliwi to obróbkę 545,6 ha ziemi wniesionych do spółdzielni. Niektóre słabsze konie zostaną wybrakowane. Będzie to z korzyścią dla powiększenia hodowli bydła, którego potarzycka spółdzielnia ma na razie 48 sztuk. Chłopi z Potarzycy gospodarowali wzorowo i na indywidualnym, toteż, jak mówi z dumą członek Zarządu — Winczak — „nie ma w gro-



Na zdjęciu: zarząd nowej, 1000-nej spółdzielni produkcyjnej w Potarzycy, powiat Jarocin, przy omawianiu planu pracy na rok 1954. Stoją od lewej — członkowie zarządu Andrzej Michalski i Jan Winczak oraz przewodniczący Józef Bazalak. Poza wymienionymi spółdzielcy wybrali do zarządu Andrzeja Filipiaka i Romana Koniecznego.

W żelaznym plecaku wesoło trzaskały sosnowe szczapki. Co chwila po drewnianych schodach dudniły kroki i ktoś z mieszkańców Potarzycy wchodził śmiało do spółdzielczego biura „urzędującego” tu dopiero od... rana i oddawał urzędowy papier, nierazko z poszanowaniem owinięty w gazetę... Andrzej Michalski, członek zarządu szczerze dzielił się z nami swymi uwagami.

madzie pięćdziesiąt kilometrów, która by nie została na zimę zao-rana”.

Od słowa do czynu tylko krok...

A teraz popatrzmy na ruch na spółdzielczym podwórku. Członkowie spółdzielni ścigają wozy. Pierwsze zadanie pierwszego dnia pracy brzmi: przygotować piętnaście mocnych wozów ze skrzyniami do wywózki kamienia i 6 wozów drabiniastych do zwózki słomy. Ziemia w Potarzycy jest w większości pszenno-buraczana, miejscami jednak bardzo kamienista. Już jesienią — gdy o założeniu spółdzielni mówił dopiero aktywny gromadzki na ogólnych zebraniach — niejednego z gospodarzy ztroszczył się o to aby przy uprawie roli wybierać kamienie. Pierwszego dnia cztery grupy po sześć ludzi przygotowywały kamień do wywózki. Korzyść z tego podwójna — pola będzie można lepiej uprawiać i co jest nie mniej ważne — młoda spółdzielnia spodziewa się za dostarczony na budowę dróg kamień zarobić pierwsze 8 tysięcy złotych. Inne wozy przystąpią do zwózki słomy — lepszej na siewkę — gor-

szej na ściółkę. I tu Zarząd spółdzielni wykazuje wiele inicjatywy... Oto w pobliżu jrozarni nie wykorzystuje się wszystkich odpadków powstałych przy obróbce słomy linań. Poruszono tę sprawę na naradzie aktywu gminnego. Spółdzielcy z Potarzycy będą jedni z pierwszych, którzy te odpady wykorzystają na ściółkę!

Na najodpowiedzialniejsze posterunki produkcji idą przodujący gospodarze

Nie zapomniano i o właściwym rozstawieniu ludzi. Na najtrudniejsze odcinki produkcji idą przodujący gospodarze. Chlewniczym będzie stary, szanowany gospodarz Adam Jeckiel. Do pomocy dano mu kilku młodych ludzi. Na oborowego „upatrzone” Ludwika Błaszczyka. Członkini spółdzielni — wdowa, Maria Zbyszewska zrozumiała również szybko jaką piękną przyszłość zapewnia spółdzielczość produkcyjna wlejskiej młodzieży. Gospodyni zwróciła się do Zarządu spółdzielni:

— Moją Irkę, wszyscy znacie. Jak gospodarowaliśmy w pojedynkę nie było dla niej

roboty w gromadzie. Wiecie, że pracuję w Krotoszynie w biurze, jakbyście chcieli, to wróci do nas... do spółdzielni...

Jasne, że w spółdzielni każda para rąk się przyda. Ze względu na swe kwalifikacje młoda Zbyszewska zostanie księgową.

Gospodarskie decyzje

Przed młodą spółdzielnią staje coraz więcej problemów. Jest i sprawa niezbędnych remontów, których wymaga zespółowa obora. W niejednym mieszkaniu przysadaby się nowa podłoga, lub nowy dach! Co remontować wplur? „Dobry gospodarz najpierw myśli o podniesieniu gospodarki”. „Nie daleko zajdzie gospodarz, który nie ma gdzie umieścić bydła i trzody” — dyskutowano na zebraniu. W pierwszym roku wyremontujemy budynki gospodarskie, w drugim pomyślimy o budynkach mieszkalnych — postanowiono po dyskusji. Remonty zostaną więc przeprowadzone sposobem gospodarzom.

Nie nie przychodzi samo. Dużo pracy i wysiłku, dużo czujności i zapału będą musieli włożyć spółdzielcy z Potarzycy aby osiągnąć takie wyniki jakie osiągnęli już liczne, dawno gospodarujące spółdzielnie Wielkopolski. Zapal i wysoka świadomość potarzyckich spółdzielców jest gwarancją, że zostanie to osiągnięte.

Najmłodsza...



Aktyw spółdzielni w Potarzycy radzi nad przygotowaniem do wiosennych siewów.



Adam Jeckiel — to jeden z najstarszych wiekiem spółdzielców.



Stefan Styszyński kierownik szkoły — pomagał w założeniu spółdzielni.

i najstarsza



Rodzina członka spółdzielni Pławce — Jana Rauchuta, przy podziale dochodu spółdzielczego otrzymała ponad 26 000 zł w gotówce oraz 50 kwintali zboża.

POTARZYCA — tysiączna spółdzielnia produkcyjna w Wielkopolsce

Była godzina wpół do dziesiątej wieczór — w przeddzień zebrania organizacyjnego — gdy Andrzej Michalski usłyszał głośnie pukanie do bramy. Wydawało się, że ktoś uporczywie stuknął młotkiem. Gdy Michalski wybiegł przed dom, zobaczył niknącą w ciemnościach postać. Na bramie bieliła się kartka...

Uwaga! Drodzy bracia! — zwracał się obłudnie kulaćki pismak — i zaraz z miejsca pokazywał swoją „miłość” do pracującego chłopstwa następującymi słowami — „Wasza praca spełnia na niczym...”

Oto macie przykład kulaćki miłości. Wtedy, gdy pracujący chłop pragnie aby chłopskim rodzinom żyło się dzięki zespołowej gospodarce lepiej, kulaćki baranek sroży się jak wilk! Chłopi z Potarzycy przekonali się już nieraz, że nie taki wróg straszny, jak go malują. Oto, już dawno ukryty wróg tak samo groził każdemu kto weźmie udział w weselu córki jednego z pracujących chłopów. Wroga boli nawet to, gdy pracujący chłopci się bawią. Ale „kartki”, a zwłaszcza ta na Michalskiego bramie, wywarły wręcz odwrotny skutek. Chłopów od spółdzielni nie odciągnęły, wzmocniły za to ich czujność. Wróg starał się także poróżnić parcellantów ze „starymi” gospodarzami. Godną odprawę dali kulaćki podstępom i jednemu i drugiemu. Średniorolny Andrzej Filipiak na zebraniu gromadzkim jasno i dobitnie zabrał głos:

— Chłopczy, kto za mną wstępuje do spółdzielni? Wzwa-

niał ludzi. A dusić potrafił nienajgorzej.

Nie jeden z chłopów oparł się jednak Pomeranckiemu. Jeszcze dzisiaj ludzie w Potarzycy wspominają jak Andrzejczaka z chorą żoną wywieziono na gromadzką drogę, gdzie przez kilka tygodni w zrobionej przez siebie stomianej budzie, mieszkał gorzej niż hrabiowskie psy. Mikołajczyk — którego syn wstąpił do spółdzielni — we getował w przydrożnym rowie wiodącym do Golin. A hrabia Stolberg rozbił się w tym czasie limuzyną w dalekich zagranicznych udrożniskach.

Wreszcie i w ludziach obudzilo się życie. Postanowili w gromadzie własnymi siłami wybudować szkołę. Długo zbierano pieniądze — wszystkie chłopskie i fernalskie. Teraz szło o plac pod szkołę. Nie było na nią kawałka gruntu na kilkuset hektarach hrabiowskiej ziemi, ciężko było któremuś z pracujących chłopów z wąskiego zagonia oddać chyba połowę pod szkołę. W końcu w gromadzie stanęła szkoła. Niewiele co prawda było w niej nauki, a i szkoła była mizerna.

Mijały lata. Bieda gnioła chłopów, rujnowała ich niskie ceny na zboże i bydło. Na zarobione u Pomeranckiego złołotki czekać trzeba było miesiącami. Dwór ciągnął ostatnie soki z gromady, dopomagał mu okoliczni bogacze żądający za wypożyczenie koni długich dni odrobku. Jak ludzie pamiętają nie budowano w Potarzycy nowych domów, w mieszkaniach ciężko, na ścianach wylał się grzyb. Podnosił któryś głowę i narzekał, że na pańskim nawet o wodę trudno; wynalono go jak Kubiaka na zbitą pysk, z roboty i z chałtury. Panowie wymieniali między sobą ludzi jak bydło — zaczynał brudzić Patrys, już na drugi dzień podjeżdżały wozy i przewożili „mąciela” (domagając się wypłaty zarobków) gdzieś do Chwałęcina!

Wielek chłopak i dziewczęta dobiły do IV klasy szkoły powszechnej i na tym kończyły swoją edukację. Świat stał przed nimi zabity grubymi deskami. O dalszej nauce nie było nawet mowy. W gromadzie szerzył się wtórny analfabetyzm, rzadkim gościem była gazeta, jeszcze rzadszym książka. Wszystko co miało władzę i siłę zwracało się przeciw potarzyckim chłopom.

Przyszła wojna. Bohaterowie zaleszczyckiej szosy dawno siedzieli za granicą, gdy na potarzyckich chłopów spadały rabunki i rekwizycje rozbestwionych żandarmerów. Hrabia Stolberg nierzadko parę rękawiczek zmienił Polskę na hitlerowską „Gross Deutschland”; na placu w Borzęcicach powiewała flaga ze swastyką.

Polsce pozostali wierni jedynie robotnicy i chłopcy — wierzyli, że ta Polska, która przyjdzie, będzie dla nich matką, a nie jak tamta sanacyjna — macocha.

Świt — wolność przyszła od wschodu. Przyniosła ją do gromady Armia Radziecka. Hrabia Stolberg z Wen-

nigerode zmykał aż się kule...

Zauważyliście, że przedwojenną historię Potarzycy złożyli drukarze innym krojem pisma — tak, jakby dzień dzisiejszy chcieli odróżnić od nocy sanacyjnego reżimu. Długo by można pisać jak dzięki władzy ludowej gromada Potarzyca odnosiła jedno za drugim zwycięstwo. Nie dawała chłopom z Potarzycy spokoju sprawa szkoły. Chcieli mieć nową, obszerną, jasną. Zwrócili się do państwa o pomoc, sami zobowią-



Jan Winczak omawia z przewodniczącym Bazalakiem plan pierwszego dnia pracy.

zali się pomagać przy zwózce materiałów budowlanych, przy robotach ziemnych. Państwo przyznało na budowę znaczne kredyty. 100 ludzi z gromady i kilkadziesiąt wozów stanęło do pracy. Wybudowali szkołę, potem zabrali się do naprawy okolicznych dróg...

Chłopcy i dziewczęta zaczęli gnać się do nauki. Józef Weszka, przed wojną księzowski parobek, wyniósł z tamtych przedwojennych czasów jako cały swój majątek 2 klasy szkoły powszechnej. Teraz ukończył kurs dokształcający

i powędrował na szkołę oficerską.

Kierownikiem walki o rozwój hodowli stał się prezes liczącego 105 członków Koła ZSCh — Bazalak. Jan Winczak zorganizował współzawodniczące ze sobą zespoły, prowadzące poletka doświadczalne. Chłopi z Potarzycy podnosząc produkcję uczyli się od aktywu, że sami są gospodarzami potarzyckiej gromady, że pracują nie dla Stolberga, a dla siebie i swoich dzieci, dla Ojczyzny. Poletka doświadczalne przyniosły nie tylko piękne plony, dodały praktycznej treści agitatorskim słowom aktywistów, nauczyły chłopów, że dzięki nowoczesnym metodom gospodarowania można i trzeba podnosić plony. Gospodarze z Potarzycy stali się ludźmi o szerokich horyzontach, nauczyli się patrzeć poza własne podwórko i gromadę, pojmowali, że lepiej i Ojczyźnie i sobie można służyć na zespołowej gospodarce. Od przyswojenia sobie tej prawdy był już tylko krok do założenia spółdzielni.

Umacniając pierwszy tysiąc naszych spółdzielni bierzemy budować drugi...

Gdy pierwszy podpisał spółdzielczy statut Szczepan Bajerowicz — z gorącym apelem do wszystkich zwrócił się wybrany później jednogłośnie przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej prezes gromadzkiego koła ZSCh — Bazalak.

— Bracia — mówił szczerze i prosto — liczba naszych spółdzielni w Wielkopolsce stale rośnie, sięga już niemal tysiąca. Nie mamy się czego wstydzić naszej gospodarki na indywidualnym — z państwem rozliczył się każdy z nas ze zboża, żywca, mleka, nieźle przebiega spłata podatku. Pokażmy jednak, że na zespołowej gospodarce wygospoda-



Swoją podpisy pod statutem składa również gospodyni Mikołajczakowa

rujemy jeszcze więcej i dla siebie i dla Ojczyzny. My nie zamkamy drogi przed tymi, którzy się jeszcze wahają. Trzeba nam tak pracować, żeby oni widząc nasze wyniki także zrozumieli, że chłopska przyszłość to spółdzielnia produkcyjna.

Wówczas Bazalak nie wiedział, że ich spółdzielnia jest właśnie tysiączną! Dobry to znak, że już wówczas spółdzielcy z Potarzycy zapowiedzieli, że chcą przodować nie tylko powiatowi, a całej wielkopolskiej ziemi!

Awans gromady Potarzyca różnie by można mierzyć: podjęciem zadań na miarę wskazań IX Plenum, nowym szkolnym gmachem, naprawioną wspólnym wysiłkiem drogą, szlifami oficerskimi proboszczowskiego parobka Józka, wysokimi plonami, zapałem z jakim garną się gospodarze potarzyccy do wspólnej gospodarki...

Jedno jest jednak najważniejsze: nowe życie wali przez Potarzycę ze wzmoczoną siłą. I nie tylko przez Potarzycę, a przez każdą z tysięcy spółdzielni produkcyjnych naszego województwa, każdą gromadę gospodarującą indywidualnie — przed nowym leży przyszłość...

Potarzyca — tysiączna spółdzielnia! Powód do słusznej dumy i radości — miłowy krok na naszej drodze! Przykład, jak pod przewodnictwem masy pracującego chłopstwa Wielkopolski w ostrych walce klasowej kroczyć wytrwale naprzód. I dlatego umacniając pierwszy tysiąc wielkopolskiej spółdzielni, trudem i znojem naszych gromadzkich organizacji partyjnych, całego aktywu, całego pracującego chłopstwa — bierzemy budować drugi!

Partia uczy nas hartu i wytrwałości w tej walce o jeszcze piękniejsze jutro naszej wsi!

M. GRYPIN

EDMUND GRACZKOWSKI

przewodniczący RZS Pławce powiat Środa

Na wspólnym gospodarstwie

Tak, drodzy Przyjaciele! Na naszej wielkopolskiej ziemi powstała już tysiączna spółdzielnia produkcyjna. Jak ten czas leci. Niedawno pierwsza — teraz

czuć produkcję. Wiemy, bo sami podnieśliśmy swój dobrobyt, a państwu i narodowi dałmy więcej produktów, niż byśmy mogli dać na gospodarce indywidualnej.

Pamiętam, gdy na jednym z zebranych szkoleniowych podstawowej organizacji partyjnej w Pławcach, kler. szkoły — Leonard Turkowski omawiał tę wiadomość, wszyscy słuchali z niezwykłą uwagą. Spółdzielczość produkcyjna, zespołowa praca — wszystkich chłopów w gromadzie. Każdy z nas pomyślał nad możliwościami, ale nikt głosu nie zabrał. Jednak po wyjściu z zebrania i w dniach następnych zastanawialiśmy się nad tym. Na kolejnych zebraniach szkoleniowych już niektórzy z nas poruszał nieśmiało nowy i ciekawy temat. Podawaliśmy sobie i komentowaliśmy wiadomości prasowe o powstawaniu coraz liczniejszych spółdzielni. Aż wreszcie wiosną 1949 roku, ówczesny parcellant, a obecnie nasz księgowy — Teodor Markiewicz wstał i powiedział:

— Wspólna praca? To przecież dla nas prawdę mówiąc nie nowość. Poma-gamy sobie wzajemnie od 1945 roku przy siewach, przy żniwach, przy omłotach i wykopkach. Wiemy, że łatwiej, składowiej, szybciej i raźniej idzie robota. Gdyby tak we wszystkich wspólnie, zespołowo, byłoby pewnie dobrze.

Kilku z nas przytaknęło Markiewiczowi. Chociaż daliśmy sobie sprawę, że bez przekonania, ale rzuczone ziarło powoli kiełkowało. Zorganizowanie spółdzielni stało się już tematem rozmów nie tylko na zebraniach. Kilka tygodni później było u nas 20 chętnych — lecz co tu ukrywać — nie całkiem zdecydowanych. Bo przecież wróg klasowy nie spał. Mle-

scowi trzej kulaćki puszczały dywersyjne plotki, podsuwali wątpliwości, przeróżne „kontrargumenty”, i nawet groźby.

Wspominamy to nie raz; dziś przeciwko wrogim wystąpieniom mamy silne argumenty — nasz olbrzymi dorobek. Wtedy, trzeba to sobie powiedzieć, nie jeden dawał posłuch plotkom, nie jeden się trochę obawiał, stąd wahał się i niezdeterminowanie. Pomijając wrogi plotki musimy wiedzieć, że wstąpienie do spółdzielni było poważnym przełomem, oznaczało przewrót w życiu jednostki, która ma przejść od drobnego, indywidualnego, do wielkiego, wspólnego gospodarstwa. „Taki przewrót — jak uczy Józef Stalin — nie może być dokonany od razu. Potrzeba na to długiej, wytężonej pracy uświadamiającej”.

Pracy tej nie poskapił nam, pławieckim chłopom.



Propagator spółdzielni produkcyjnej w Pławcach T. Markiewicz, który obecnie pełni funkcję księgowego. Markiewicz jako pierwszy podpisał statut spółdzielcy w 1949 r.

robotniczy aktyw partyjny ze Środy i innych miast wielkopolskich. Wspólnie zaczęliśmy rozbijać „argumenty” wroga klasowego, wroga który czuł, że przez spółdzielczość usuwa mu się spod nóg grunt do wyzysku na wsi. Niektórzy z nas dobrze pamiętają okres 1945—1948 roku, kiedy to kulaćki za wypożyczenie maszyn żądały po kilka dni odrobku...

Nadszedł marzec 1949 roku. W naszym województwie powstały pierwsze spółdzielnie — Wojnowo, Psary, Machcin, Barchlin, Wiry, Łukaszew... Różnie nam się zrobiło w Pławcach, wzrosła i u nas liczba zwolenników spółdzielczości. Z zebranych partyjnych i rozmów prywatnych sprawa przeszła na zebrania gromadzkie. Dyskutowaliśmy coraz szerzej i coraz śmielej wykazywaliśmy korzyści z gospodarki zespołowej. W okresie żniw i zaraz po ich zakończeniu 26 z nas podpisało deklarację. Ale z zebraniem organizacyjnym zwlekaliśmy jeszcze trochę, odkładaliśmy ostateczną decyzję. Pamiętam co nam odpowiedzieli aktywiści i propagatorzy nowej idei z powiatu:

— Słusznie. Namyślcie się dobrze. Trzeba być w pełni świadomym tego kroku, wtedy gospodarka zespołowa pójdzie dobrze.

Mieli rację. Dnia 30 listopada 1949 roku zdecydowaliśmy ostatecznie: zakładamy spółdzielnię produkcyjną drugiego typu. Statut podpisało nie 26 lecz 32 osoby — 29 parcellantów i 3 starych, indywidualnych gospodarzy. Kulaćki ze swymi „argumentami” zostali całkowicie izolowani. Zobaczyli swoją przegraną i natychmiast zmienili taktykę — usiłując weisnąć się do spółdzielni, aby ją rozbić od wewnątrz. Nie udało się jednak. Byliśmy młodymi spółdziel-



Janina Wiśniewska wiele czasu poświęca na samokształcenie. Przewodząca gospodyni interesuje się różnorodnymi zagadnieniami.

nie jego podjął aktywista ZSCh, przodujący chłop Roman Konieczny (obydwóch wybrano później członkami zarządu) Łukaszewski, Blaszyk i wielu, wielu innych...

Data ją 74 gospodarzy podpisując spółdzielczy statut.

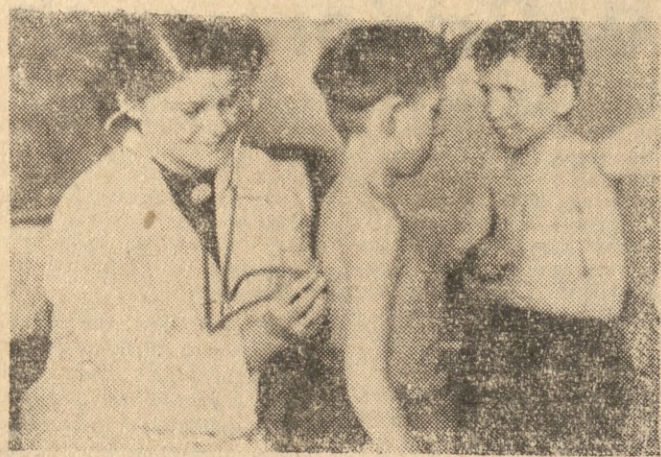
Stara historia która uczy nas dziś wiele...

Warto przypomnieć „przedwojenną” historię potarzyckiej gromady...

Potarzyce były hrabiowską gromadą. Z ramienia junkra pruskiego hr. Stolberga z Wenigerode, rządy nad gromadzkimi ludźmi sprawował sługus pański, dzierżawca Pomerancki. Cień kłopotów był zawsze, Hrabia po trzebował zawsze pieniędzy, na hulanki, wyjazdy do wód, na polowania i wystawne przyjęcia. Hrabia „dusił” Pomeranckiego, Pomerancki

Dziś jest w Potarzycy piękna nowa szkoła





Dr Irena Leszczyńska szybko potrafi zaskarbić sobie zaufanie także najmłodszych pacjentów.
Stasio Konieczny, Jurek Pluta z ufnością stają do badania.

Niedzielne spotkanie

Stasio Urbanik wybiegł z klasy, poprawił czapkę i jeszcze trochę przez lzy rozemniał się. — Nie, nie boli.

Zuch chłopak zastrzegł sobie przed lekarzem, że nie chce znieczulenia. Nawet nie skrzywił się, kiedy wyrzynano z obolaty dziesiątą zębów — zgorzełe wędrowały do blizny czającego naczynia. Ci, którzy czekali na korytarzu patrzyli na niego z milczącym uznaniem.

W zamienionej na przedce sali szkolnej na operacyjną, od kilku już godzin brząkały narzędzia dentystyczne i chirurgiczne. Przy długim stole uwiązają się pielęgniarki Barbara Bartczak i Staszka Wawrzyński. Cztery stanowiska lekarzy-dentystów należy obsłużyć. Co chwilę padają słowa określające potrzebne narzędzia, lekarstwa do zabiegów itd.

Doktor Leonard Kocorowski uśmiechnięty mówi coś tam do Teresy Praczyk, by odwrócić jej uwagę od sąsiednich foteli, przy których pracują doktor Sabina Kowalska, dr Aleksander Zagórski i dr Genowefa Świtalska.

— No pozwól — mówi dr Kocorowski do małej pacjentki — zobaczmy, czy mocno tkwi ten brzydki bolący ząb i... Tereska ze zdziwieniem spogląda na lekarza pokazującego już w szczypcach „winowajcę” jej wielu nieprzespanych nocy. Dziewczynka z wdzięcznością patrzy na lekarza, nie zapominając nawet „dygnąć” na dowidzenia.

Takiego gwaru i ruchu to nie ma tutaj w gmachu szkoły w Potarzystwie nawet w normalny, powszedni dzień. Ale też wielu ludzi ciągnęło już od rana do szkoły, do której zapowiedziano na niedzielę przyjazd lekarzy z Poznania.

— O i jak potrzebny był ten przyjazd — gorąco podchwytuje Antoni Maciejewski pytanie dr. Zagórskiego, z którym rozmawiają członkowie nowej spółdzielni produkcyjnej.

— Z niecierpliwością wyglądał na tu waszej wizyty. A że dużo jest potrzeb, jeśli chodzi o opiekę lekarską to najlepiej widać z ilości przybyłych.

W końcu miasta Poradni Specjalistycznej przybyła z Poznania także dr. Irena Leszczyńska — lekarz medycyny.

Dziesiątki pacjentów z gromady Potarzystwa zaopatrzone w recepty, poinformowane o tym jak strzec się przed chorobami. Uspokojeni pacjenci opuszczali pokój dr. Ireny.

— Taki lekarz to przynajmniej poradzi, pomoże, i tak się interesuje człowiekiem — mówi do żony z uznaniem Antoni Grzesiak.

— A nie wierzyłeś w doktorów — przygania Grzesiak kowa mężowi.

65 ludzi przebadanych gruntownie. Oto bilans pierwszych godzin pracy ekipy po znańskich lekarzy, którzy stowrzyli na miejscu jednolity ośrodek bezpłatnej pomocy lekarskiej dla wszystkich mieszkańców wsi.

Dr Świtalska wchodzi do poczekalni. Jej wzrok pada na stłoczoną wśród ławek grupę młodzieży. Wokół stołu skupiają się jeszcze starsze kobiety.

Lekarka ogląda ciekawe napisy rączkami dzieciarni wydrukowane na dużych arkuszach brystolu. Dłużej zatrzymuje się na jednym:

„Życie po staremu jak się żyło przed wojną nie wolno, i takie zmarnowanie sił ludzkich, pracy, jakie jest związane z drobnym, indywidualnym gospodarstwem dalej trwać nie może.”

Gdzieś, kiedyś zasłyszane, czy przeczytane słowa... Tu, w tej nowej wsi spółdzielczej wśród tych ludzi, przy takiej pracy słowa te nabierają szczególnego znaczenia.

Nowe życie urządziło to spotkanie, konfrontację mądrych, bogatych w treść słów Lenina z czynem społecznym ludzi z miasta; dziś bliskich wsi i jej mieszkańcom tak, jak bliskie i wspólne są cele fabryki i zagrody wiejskiej. W państwie nowego typu... (hel)

HUMOR * HUMOR * HUMOR * HUMOR

W Spółdzielni Produkcyjnej Krzyżanki powiat Gostyń krowy dają przeciętnie po 4200 litrów mleka rocznie. Ale w oborze tej spółdzielni są także krowy-rekordzistki, które dają rocznie po 7000 litrów.

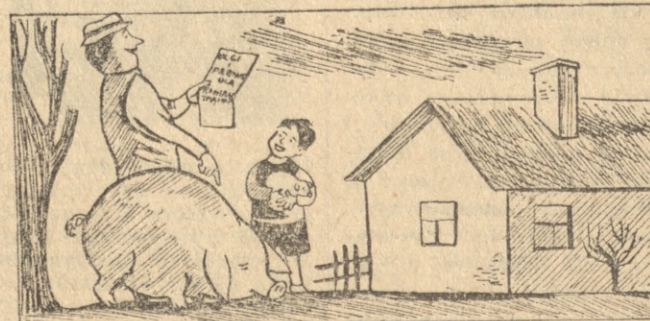


— Dlaczego kopiecie ten dół?
— Tak się rozryła w naszej spółdzielni, że nie ma miejsca na wiadro.

O spółdzielczym bumelancie

W pracy nie był przodownikiem
Za to gęba ciągle miał
Aż postradał nagle mowę
Gdy zespół dochodził do dzieła.

Tam, gdzie według pracy płaca
Nie pomoże cześć gadania.
— W dobrobyt rośnie uczciwy,
Bumelant „figę” dostanie.



— I ja mam świnkę, która przynosi mi szczęście.
rys. Jerzy Karcz

Rozmowa z kułakiem



— Zboża to mi zostało aby
na przeżycie do wiosny...
— ...1980 r.
rys. S. Kobyliński

Poradnik rolnika

O strukturze gleby i zmianowaniu

Na pojęcie żyzności gleby składa się wiele czynników. Gleba żyzna posiada budowę gruzelkową — tworzą ją drobne cząsteczki wielkości 1—10 milimetrów. Gruzelki te nie stanowią zbitej masy, lecz są luźno ze sobą związane. Po między gruzelkami krąży woda i powietrze. Gleba taka nie jest zasklepiona, ogrzewa się równomiernie. Tę cenną budowę gleby powoduje m. in. próchnica, która jest lepszem gruzelkowatym glebowym i źródłem najbardziej cennych pokarmów roślin. Im więcej próchnicy jest w glebie, tym żyźniejsza jest ona, tym silniej rozwinięte jest tam życie pożytecznych drobnoustrojów. Taką glebę uzyskujemy właściwą uprawą, prawidłowym stosowaniem obornika, kompostów i nawozów zielonych, a równocześnie właściwym zmianowaniem.

Jeżeli jednak na przykład, będziemy stale po sobie uprawiali rośliny wymagające częstszego przewietrzania roli po przez uprawki międzywierszowe, to ilość próchnicy się zmniejszy, a wraz z nią i żyzność gleby. I nie pomogą w takim wypadku żadne zabiegi nawozowe i uprawowe, budowa gleby będzie się bowiem psuć. Zastosowanie zaś uprawy roślin wieloletnich, jak lucerna, koniczyna w mieszankach z trawami, a zwłaszcza roślinność łąkowa, poprawi strukturę gleby, podniesie jej żyzność, zwiększy ilość cennej próchnicy. Dobór odpowiednich roślin i kolejność ich siewu po sobie wpływa więc na żyzność gleby.

Niestety, obserwacje Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa poczynione w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych wykazują, że często stosuje się nieodpowiednią kolejność roślin sianych w tym samym polu.

W gospodarstwie Naopolsk. powiat Płońsk, na przykład, w ciągu 4 ostatnich lat siano kolejno: żyto, żyto, owies z wsiewką seradeli, żyto. A w gospodarstwie Osiek, powiat Płońsk, ustalono podobnie nieprawidłowo siew: okopowych, jęczmienia, pszenicy, żyta. W jednym i drugim wypadku przez dłuższy czas kłosośce uprawiano po kłosoścach. Plony malały z każdym rokiem.

W walce o wzrost produkcji rolnej musimy wykorzystać wszystkie możliwości, a mamy ich bardzo wiele.

Jedną z niedostatecznie wykorzystanych możliwości podniesienia produkcji rolnej jest umiejętne zachowanie i podnoszenie żyzności naszych gleb drogą właściwego zmianowania.

Co to jest żyzność gleby, jak ją utrzymać i podnieść drogą stosowania właściwego zmianowania?

Te same gatunki bowiem nie stwarzają dla siebie dobrego przygotowania gleby.

Przy okazji warto powiedzieć o tak zwanym zmęczeniu roli. Pod pojęciem tym rozumie się znaczne zmniejszenie się plonów, lub ich całkowity spadek przez uprawę tej samej rośliny przez kilka lat po sobie. Specjalnie wyraźnie występuje to zjawisko przy częstym siewie po sobie lnu, buraków cukrowych, koniczyny itd. Oczywiście, zmęczenia roślin nie należy mylić z częstym zjawiskiem spadku plonu, spowodowanego brakiem nawozów lub złą, niedbałą uprawą.

Sama więc przyroda każe nam dobierać taką kolejność siewu, która będzie gwarantować dobre plony.

Po roślinach pobierających pokarm z głębszych warstw powinny iść takie, które pobierają pokarm z warstw powierzchniowych; po roślinach wymagających dużych ilości wody, powinny iść te, które jej potrzebują mniej; po roślinach wymagających upraw międzywierszowych, należy siać takie,

które przysporzą próchnicy, a nie umniejszą jej ilości. Pamiętajmy również, że w niektórych roślinach, jak na przykład w pszenicy, zbożach jarych, łatwo rozwijają się chwasty, w innych zaś, jak w okopowych, chwastów nie ma, po nieważ niszczone są zabiegami pielęgnacyjnymi. Jedne rośliny korzenia się głęboko, z dużej głębokości czerpią pokarmy, inne korzenia się płytko i nie potrafią dobrze wykorzystać pokarmów znajdujących się w glebie. Takie rośliny, jak koniczyny, lucerny, zostawiają dużą ilość resztek korzeniowych po sprężeniu i wpływają na polepszenie struktury i zwiększenie próchnicy, inne zaś, jak zboża, rzepak, ziemniaki, nie mają takiego wpływu na rolę.

Korzyści, które daje właściwe zmianowanie jasno wykazują nam wyniki doświadczeń przeprowadzonych w latach 1947—1951 w zakładach doświadczalnych Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Mochełku i Konczewicach: żyto zasiane tam po sprzątnięciu na zielonkę

lubinię, dało w 1950 roku o 46 proc., a w roku 1951 — o 51 proc. plon większy, niż żyto uprawiane po kłosoścach. Dużą wartość nawozową posiadają również resztki poźniowe po lubinie sprzątniętym na ziarno. Na polu doświadczalnym w Mochełku otrzymano w 1950 roku plon żyta o 40 proc., a w 1951 roku — o 45 proc. wyższy od plonu zebranego przy uprawie żyta po kłosoścach.

Racjonalne następstwo roślin w zmianowaniu powinno zapewnić wystarczające ilości czasu na dokonanie prawidłowej uprawy roli, gdyż bardzo łatwo jest zniszczyć strukturę gleby złą uprawą.

Tak więc sianie rzepaku po owsie (późno schodzącym z pola), czy pszenicy ozimej po burakach, nie będzie prawidłową kolejnością, chociażby ze względu na brak czasu na dokładną uprawę.

Natomiast jęczmień po burakach, czy ziemniaki po owsie będą w zmianowaniu prawidłowym ogniwem.

Właściwe zmianowanie zaprowadzić można w każdym gospodarstwie bez względu na jego wielkość. Tym ważniejsze jest zrozumienie przez chłopów roli i znaczenia właściwego zmianowania i jak najszersze jego stosowanie.

Mjr JANUSZ KOZAKIEWICZ
prac. Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa

Pielęgnacja zasiewów w okresie zimowym

Zimą rośliny uprawne zachowują swój wzrost i zapadają jakby w okres spoczynku — ich funkcje życiowe ulegają znacznemu zmniejszeniu, ani na chwilę jednak nie zostają przerwane i dlatego też rolnik nie może i nie powinien uważać zimy w odniesieniu do zasianych przez siebie jesienią roślin za sezon marowy, w którym może o nich zapomnieć. Wręcz przeciwnie, pamiętać powinien stale o tym, że zima jest okresem najbardziej krytycznym dla zbóż ozimych, a urodzaj ich zależy w bardzo dużym stopniu od tego jak przetrzymają.

Nawet oziminy dobrze ujęte jesienią zasiane w pomyślnych warunkach uprawowych i meteorologicznych mogą być

narażone zimą na różne uszkodzenia. Kolejne zamarzanie i odmrażanie gleby zimą powoduje rozrywanie roślin i odłonięcie węzłów krzewienia. Rośliny działaniem mrozu jak gdyby wysadzone z gleby można ratować tylko na wiosnę, stosując wałowanie zasiewów, natomiast z wyprzedzeniem, to jest wyginięciem roślin pod grubą okrywą śnieżną, czy też skorupą lodową zamurującą je, można i należy energicznie walczyć w czasie trwania zimy.

Wczesne zasiewy, gęste, nadmiernie rozwinięte, budzą zawsze większe obawy wyprzenia, niż średniorozwinięte, zwłaszcza wtedy, gdy po ciepłej jesieni na niezamarzniętą rolę spadnie obfity śnieg. Zapobiec ewentualnym stratom można już częściowo i na jesieni przez osuszenie roli przegonami, które jak również ro wy utrzymać należy aż do nastania mrozów w jak największym porządku, a zimą również oczyszczać ze śniegu. Zwyczaj spasaniania ozimin bydłem, czy owcami jest zły. Stosowniejsze jest przecięcie górnych części roślin tak, żeby wysokość ich wynosiła co najmniej 10 cm, ale uczynić to można tylko wtedy, gdy mamy pewność, że temperatura nie obniży się jeszcze na stałe.

Powstałe zasypy śnieżne na bujnię wyrosłych ozimin należy doprowadzać do przyspieszonego tania przez przekopywanie ich, przedrapywanie kultywatorami lub, co często, szczególnie pod koniec zimy dobrze skutkuje — posypywanie miałem węglowym, torfowym lub ziemną kompostową. Czarny kolor dzięki właściwościom skupiania promieni słonecznych, powoduje szybsze tanie śniegu.

Trzeba też czasem walczyć ze skorupą lodową na zasiewach, która tworzy się wówczas, gdy w czasie zimy następuje ocieplenie i nasłonecznienie. Skorupa lodowa bywa wisząca, lub przywarta do powierzchni gleby. Powoduje to odcięcie dopływu powietrza i uduszenie roślin. Skorupę lodową należy niszczyć za pomocą wałów pierścieniowych, lub kołczastych, przy skorupie wiszącej wystarczy przepędzić przez pole ostro kutę konie.

Aby więc rolnik nie miał przykrych niespodzianek na wiosnę, trzeba by w czasie zimowego snu roślin sam nie zaspiał i nie zapomniał bez troski o swych obowiązkach.

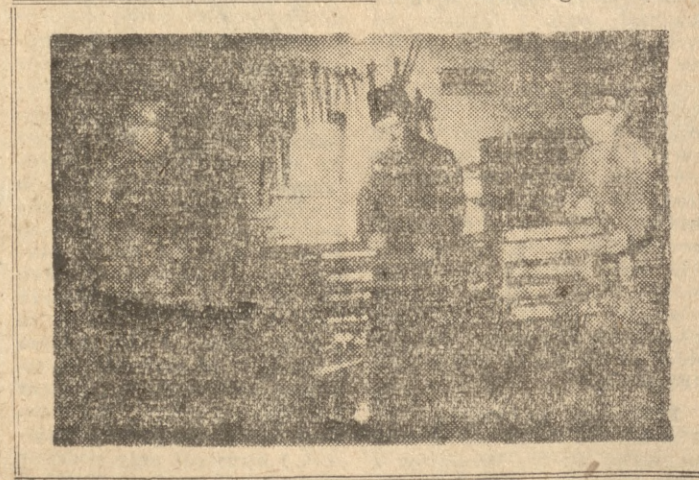
INŻ. J. KARŁOWSKI

Idzie wiosna

Brzeźno pow. konińskiego dla uczczenia II Zjazdu Partii zobowiązało się ukończyć remont siewników i na rzędy rolniczych do 15 stycznia br. Dzięki wysiłkowi wszystkich pracowników załoga GOM-u wykonała podjęte zobowiązania 14 dni przed terminem.

W walce o realizację tego zobowiązania załoga obniżyła koszty własne i znacznie zwiększyła wydajność pracy. W realizacji zobowiązań wyróżnili się: Józef Sobczak — ślusarz-mechanik wyrabiający przeciętnie 200 proc. normy, i Jan Tarczewski stolarz — 150 proc. normy.

Na zdjęciu: pracownicy GOM w Brzeźnie kończą remont ostatniego siewnika.



Niedzielne obrady ministrów 4 mocarstw nad zagadnieniem traktatu państwowego z Austrią

(Ciąg dalszy ze str. 2)

tość dostarczanych przez Austrię towarów ustalona będzie na podstawie cen światowych.

Podstawą rozliczeń przewidzianych w niniejszym artykule będzie dolar amerykański, według jego złotego paritetu w dniu 1 stycznia 1954 roku, to jest 35 dolarów za jedną uncję złota.

Jako gwarancję terminowych dostaw należnych ZSRR towarów, Austriacki Bank Narodowy wystawi Bankowi Państwowemu ZSRR w ciągu dwóch tygodni od dnia wejścia w życie niniejszego traktatu weksle na ogólną sumę 150 milionów dolarów amerykańskich, płatne po 25 milionów dolarów każdego pierwszego stycznia w ciągu 6 lat, w czasie których trwać będą dostawy towarów. Wystawione przez Austrię weksle nie będą oprocentowane. Państwowy Bank ZSRR nie zamierza dyskontować weksli, o ile rząd austriacki i Austriacki Bank Narodowy będą wykonywały swe zobowiązania we właściwych terminach i ściśle.

Minister Mołotow przekazał następnie konferencji tekst artykułu 4-b, proponując włączenie go do traktatu państwowego z Austrią, oraz nową redakcję artykułu 33. Artykuł 4-b brzmi:

Nowa redakcja artykułu 33 traktatu państwowego z Austrią

Delegacja radziecka zaproponowała również następującą redakcję artykułu 33 traktatu państwowego z Austrią:

1 Porozumienie z 28 czerwca 1946 roku o mechanizmie kontrolnym w Austrii

Nota rządu czechosłowackiego do rządu USA

PRAGA (PAP).

Agencja CZTK podała tekst noty Ministerstwa Spraw Zagranicznych Czechosłowacji do ambasady USA w Pradze.

Nota stwierdza, że 5 bm. dwumotorowy czechosłowacki samolot wojskowy zmuszony był wskutek uszkodzenia lądować na terytorium Niemiec zachodnich w pobliżu granicy czechosłowackiej. Pilot por. Franciszek Zawadilík i mechanik lotniczy starszy szeregowiec Jerzy Sorma stwierdzili dopiero po wylądowaniu, że znajdują się w Niemczech zachodnich. Obaj lotnicy natychmiast zażądali, by umożliwiono im powrót do ojczyzny.

Prasa zachodnia i radio po dawały kilkakrotnie, że lotnicy domagają się niezwłocznie go powrotu do Czechosłowacji.

7 lutego ambasada amerykańska w Pradze zakomunikowała Ministerstwu Spraw Zagranicznych, że obaj obywateli czechosłowaccy przekazani zostali władzom czechosłowackim na granicy Niemiec zachodnich. Ambasada amerykańska uprzedziła, że samolot przekazany zostanie w terminie późniejszym.

Jednakże w nocy z 8 na 9 lutego, ambasada amerykańska oświadczyła, że władzom czechosłowackim przekazany zostanie tylko porucznik Franciszek Zawadilík, ponieważ st. szer. Jerzy Sorma rzekomo prosił o udzielenie mu azylu, rząd czechosłowacki oświadczył, że nie zgadza się na takie rozwiązanie sprawy

roku w sprawie stref okupacyjnych w Austrii i w sprawie administracji w Wiedniu, zaniecha wykonywania wszystkich funkcji w zakresie administracji Wiednia.

Wojska państw sojuszników i sprzymierzonych zostaną wycofane z Wiednia najdalej po upływie 90 dni od chwili wejścia w życie niniejszego traktatu.

3. Personel Komisji Sojuszników dla Austrii zostanie odwołany z Austrii możliwie jak najszybciej, a w każdym razie w ciągu 90 dni od wejścia w życie niniejszego traktatu.

4. Państwa sojusznice i sprzymierzone zobowiązują się zwrócić rządowi Austrii w ciągu ustalonego 90-dniowego okresu całą własność austriacką, zarekwirowaną przez Komisję Sojuszników dla potrzeb komisji i jej organów na całym terytorium Austrii, jak również przez komendanturę międzysojuszniczą oraz wojska w Wiedniu, i wciąż jeszcze znajdującą się w ich dyspozycji. Zobowiązania powzięte na podstawie tego punktu będą wykonywane w sposób nie uchybiający postanowieniom artykułu 35 niniejszego traktatu.

„Austria zobowiązuje się nie wstępować do żadnych koalicji lub sojuszków wojskowych, wymierzonych przeciwko jakimkolwiek państwu, które swymi siłami zbrojnymi brało udział w wojnie przeciwko Niemcom i w wyzwoleniu Austrii.

Austria zobowiązuje się dalej, że nie dopuści do utworzenia na swym terytorium obcych baz wojskowych, jak również nie dopuści do wykorzystywania w Austrii cudzoziemskich instruktorów i specjalistów wojskowych.

Austria zobowiązuje się dalej, że nie dopuści do utworzenia na swym terytorium obcych baz wojskowych, jak również nie dopuści do wykorzystywania w Austrii cudzoziemskich instruktorów i specjalistów wojskowych.

traci moc z dniem wejścia w życie niniejszego traktatu.

2 Po wejściu w życie niniejszego traktatu komendantura międzysojusznicza utworzona zgodnie z punktem 4 porozumienia z 9 lipca 1945

traci moc z dniem wejścia w życie niniejszego traktatu.

2 Po wejściu w życie niniejszego traktatu komendantura międzysojusznicza utworzona zgodnie z punktem 4 porozumienia z 9 lipca 1945

1 Porozumienie z 28 czerwca 1946 roku o mechanizmie kontrolnym w Austrii

1 Porozumienie z 28 czerwca 1946 roku o mechanizmie kontrolnym w Austrii

1 Porozumienie z 28 czerwca 1946 roku o mechanizmie kontrolnym w Austrii

1 Porozumienie z 28 czerwca 1946 roku o mechanizmie kontrolnym w Austrii

1 Porozumienie z 28 czerwca 1946 roku o mechanizmie kontrolnym w Austrii

1 Porozumienie z 28 czerwca 1946 roku o mechanizmie kontrolnym w Austrii

1 Porozumienie z 28 czerwca 1946 roku o mechanizmie kontrolnym w Austrii

5 Rządy USA, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego będą miały prawo po wejściu w życie traktatu z Austrią odroczyć na pewien czas wycofanie swych wojsk z terytorium odnoszących stref Austrii aż do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Wojska, których wycofanie z Austrii zostanie odroczone, nie będą wykonywały funkcji okupacyjnych oraz nie będą ingerowały w sprawy administracji austriackiej i w społeczno-polityczne życie kraju. Sytuację prawną tych wojsk określi specjalne porozumienie, które zostanie zawarte przez rządy USA, Anglii, Francji i ZSRR, oraz rząd Austrii i nabierze mocy równocześnie z wejściem w życie traktatu państwowego z Austrią.

Po zgłoszeniu tych wniosków minister Mołotow oświadczył: Im szybciej podjęte zostaną kroki w kierunku zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, — tym krótszy będzie okres tymczasowego pobytu niektórych jednostek wojskowych na terenie Austrii.

Z kolei zabrał głos Dulles, który utrzymywał, iż propozycja radziecka przewiduje rzekomo „przedłużenie okupacji Austrii w nieskończoność”.

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

W poniedziałek konferencja będzie obradowała w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, we wtorek zaś —

Minister Mołotow zapropo-

nował wobec tego, by uznać dyskusję nad kwestią austriacką na posiedzeniu niedzielnym za zakończoną i ustalić na posiedzeniu poniedziałkowym termin dalszego rozpatrywania tej kwestii. Ministrowie zachodni zgodzili się na ten wniosek.

Odezwa przedwyborcza WCSPS

MOSKWA (PAP)

Prasa radziecka z 14 bm. opublikowała odezwę przedwyborczą Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS).

Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkich członków związków zawodowych — robotników i robotnice, inżynierów i techników, pracowników rolnictwa, działaczy na polu nauki i kultury, literatury i sztuki, urzędników instytucji radzieckich, by wszyscy wzięli udział w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR i oddali jednomyślnie głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

W Kanadzie wykryto czarny rynek handlu dziećmi

Jak donosi dziennik kanadyjski „Gazette”, w Montrealu policja wykryła czarny rynek handlu dziećmi. W zbrodni tej brał udział prawnik, lekarze, pielęgniarki i in. — Dziennik donosi, że handlarze dziećmi nielegalnie przedostawali się do Stanów Zjednoczonych i sprzedali tam przeszło 1000 dzieci, otrzymując od 3 do 10 tysięcy dolarów za jedno dziecko.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie walki ze słonką ziemniaczaną

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ciwstonkowych w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych.

Nad terminowym powołaniem zarówno przodowników ochrony roślin w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, jak i drużyn technicznych i drużyn poszukiwaczy oraz nad zabezpieczeniem na czas odpowiedniego sprzętu przeciwstonkowego i środków transportowych czuwają rady narodowe, które organizują akcję przeciwstonkową na swoim terenie.

Jeżeli na danym terenie niebezpieczeństwo stonki ziemniaczanej urosło do groźnych rozmiarów, rady narodowe mogą ogłosić stan zagrożenia i wprowadzić obowiązki świadczeń osobistych i rzeczowych ludności tego terenu dla zorganizowania natchmiastowej skutecznej akcji niszczenia ognisk stonki. Oprócz drużyn technicznych, w likwidacji ognisk na terenach o dużym zagrożeniu stonką — brać będą udział specjalne interwencyjne kolumny ochrony roślin.

Podkreślając znaczenie udziału całego społeczeństwa w akcji przeciwstonkowej, uchwała Prezydium Rządu zwraca się z wezwaniem do organizacji masowych: ZSOCh, Centralnej Rady Związków Zawodowych, ZMP i Lig; Kobiety, aby rozpatrzyły na posiedzeniach zarządów sposoby włączenia swych członków do walki ze stonką i opracowały konkretne plany swego udziału w akcji przeciwstonkowej. Organizacje masowe powinny rozwinąć prace uświadamiające o niebezpieczeństwie stonki, zapewnić udział ekip miejskich w lustracjach ogólnych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych i organizować współzawodnictwo, szczególnie w zakresie usuwania samosiewów ziemniaczanych i wykonywania lustracji indywidualnych.

Jako dzień powszechny go-

towości do akcji przeciwstonkowej uchwała Prezydium Rządu ustaliła 22 kwietnia br.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje ukończenie remontów tego sprzętu oraz przygotowanie odpowiednio wyszkolonej obsługi tej aparatury do 15 marca br.

Specjalny nacisk kładzie uchwała na odpowiednie przeszkolenie gromadzkich przodowników ochrony roślin o pierwszych trzech punktach, to

raz kierowników drużyn prze-

2:2 wynik meczu hokeistów Leszna i Krotoszyna

Do ukończenia okręgowych mistrzostw Wielkopolski w hokeju pozostały do rozegrania dwa spotkania.

Mecz dwóch lokalnych rywali Wrześni — Stali i Spójni, który zadecyduje o zdobyciu wicemistrzostwa okręgu, odbędzie się w dniach najbliższych.

Spotkanie LZS (Zaborowo) — Gwardia (Krotoszyn) rozegrane w Lesznie zakończyło się wynikiem 2:2, wobec czego dla ustalenia kolejności w tabeli powyższe zespoły staną do meczu rewanżowego w Krotoszynie.

Na podstawie tegorocznych spotkań Sekcja Hokeja Lodowego WKKF ustaliła ilość zespołów klasy wydzielonej A i juniorów. (p)

16 bramek padło w Egipcie

Bawiąca na tournée w Egipcie piłkarska reprezentacja Węgier odniosła czwarte zwycięstwo. W meczu z kombinowaną reprezentacją Aleksandrii i strefy kanału Sueskiego rozegranym w Aleksandrii, Węgrzy zwyciężyli 14:2 (4:2). Bramkami podzielić się: Kocsis — 6, Puskas — 3, Hideghuti — 4 i Palcás — 1. Mecz oglądało 30 tysięcy widzów.

Zapasy w Jarocinie

W Jarocinie rozegrany został towarzyski mecz zapasniczy pomiędzy mistrzem Wybrzeża — Spojnią (Gdańsk), a Kolejarzem (Poznań). Mecz zakończył się zwycięstwem Kolejarza — 5:3.

Przodują bokserzy kaliskiej Stali

W meczu bokserskim o wejście do II ligi Stal (Kalisz) zwyciężyła Unię (Grudziądz) 13:7. Kaliszanie stanowią zespół bardziej wyrównany, dysponujący lepszą techniką.

Wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu kaliszanie): Napieraj — oddał punkty w. o. Borowskiejemu z powodu nadwagi, Piskozub wypunktował Rożka, Chodkiewicz przegrał na punkty ze Znanieckim, Sobolewskiego poddał sekundant w III starciu Kowalewskiemu. Gościńscy po najładniejszej walce dnia wygrali na punkty z Brzuszkiewiczem. Nowaczyk pokonał na punkty Baranowskiego I. Miklas zremisował z Baranowskim II. Przybył zknokautował w II rundzie Palisńskiego. Kołodziejek zwyciężył na punkty Koteckiego. Wolner pokonał w I starciu przez k. o. Kryszewskiego, którego sekundant odesłał do rogu na skutek rażącej przewagi kaliszana. Z. P.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań. K—5—10195

Świeży, miły poranek napełniał mnie otuchą i dodawał mi zdrowia, które w ostatnich dniach znacznie się poprawiło. Naraz wyskoczyły przede mną dwa brzośce zwierzątka, bardzo podobne do zajęcy, lecz zanim zmierzylem się z łuku, chybe bestyjki dały nura w gąszcz. Kilkaś kroków dalej spostrzegłem trzy nowe zajęczki. Były tak zajęte sobą, że nie zauważyły podstępem do nich na jakie trzydzieści kroków. Wtedy dopiero przeczuły niebezpieczeństwo. Zamarły w ruchu, wyciągając do góry małe główki i śledziły. Posłałem im strzałę. Chybiłem. Zwierzątka jednym sussem szurnęły w krzaki.

Dziwiłem się ich ptochliwosci. Wyspa była bezludna. Zdawałem sobie sprawę, że w tym lesie byłem pierwszy człowiekiem, który tu się pojawił. A jednak z jakim przerażeniem czmychały przede mną zwierzęta! Gdzie owa rajska sielanka, jaka, według utartych pojęć, powinna była panować na bezludnej wyspie?

Nie było jej. Istniała dotychczas tylko w mej wyobraźni. W tej puszczy grasowały różne drapieżniki, pożerające słabsze od siebie zwierzęta, toczyła tu się, jak gdzie indziej, bezustanna walka o byt. Dlatego gdy ukazał się nowy stwór, dwunożny, budził powszechny popłoch i lęk. Jedynie jaguar nie przeraził się mej osoby, ale i on nie zdobył się na napaść na człowieka i odszedł.

Jakaś kreta ścieżka naiwnego rozumowania strach zwierzątek zadraskała moją dumę.

— Jak to? — oburzyłem się. — Jeśli stworzony na podobieństwo Boga, to dlaczego zwierzęta nie wyczuwają we mnie tej boskości i uciekają jak przed pierwszym lepszym drapieżnikiem?

Jak rój złośliwych szerszeni obleciały mnie wątpliwości!

— A może człowiek wcale nie jest stworzony na podobieństwo Boga? Przecież te zwierzęta mają bystry, wystrzony instynkt. Może wiedzą, że tylko zwierzę jak one

*) Z opisu należy przypuszczać, że były to znane w Ameryce Południowej gryzonie Aguti (Pasyprocta Aguti).

SPORT

120 zawodników na mistrzostwach pływackich Unii w Gorzowie

Po raz drugi z rzędu pływackie mistrzostwa Polski „Unii” odbędą się w Gorzowie w dniach od 19 do 21 bm. Do zawodów, których program obejmuje wszystkie konkurencje mężczyzn i kobiet oraz skoki i piłkę wodną, zgłoszono 120 zawodników z 11 okręgów.

W ubiegłym roku mistrzem zrzeczenia została Łódź przed Stalinogrodem i Poznaniem. Do imprezy tej okręg poznański

Kępno buduje stadion

Prezydium PKKF w Kępnie podjęło słuszną inicjatywę rozbudowy boiska, którym zarządza koło sportowe Kolejarza. Jak wiemy, drużyna piłkarska tego zrzeczenia zaawansowała ostatnio do ligi międzywojewódzkiej.

W czasie ostatniej narady aktywu sportowego wszystkich zrzeczeń z udziałem przedstawicieli zakładów pracy zapadła decyzja: dotychczasowe boisko zostanie rozbudowane i dostosowane do wymogów sportowców Kępna. W projekcie uwzględniono wybudowanie stawu, który w okresie zimowym pozwoli na uprawianie jazdy na łyżwach i gry w hokeja.

Powołano już komitet wykonawczy budowy stadionu, w jego skład wchodzi najaktywniejsi działacze sportowi.

(Na podstawie korespondencji P. Z. — opr. M. F.)

ski wystawił liczniejszą ekipę, składającą się z 22 zawodników, która obok reprezentacji Łodzi będzie faworytem na zwycięstwo w pierwszej lokaty.

Zawodnicy okręgu poznańskiego zostali już zgrupowani w Gorzowie, gdzie trenują pod kierownictwem Zdzisława Antoniewicza. Barw Poznania bronić będą m. in.: wśród kobiet — Barbara Nowak i Eleonora Silewska, a w grupie mężczyzn — Jan Seifert, Ed. Kuźniak, Ryszard Kramer, Edw. Racza, W. Toporowski. — Wszyscy ci pływacy mają II klasę zawodniczą. (p.)

Na lodowiskach Wolsztyna i Wrześni

W mistrzostwach Ludowych Zespołów Sportowych pow. wolsztyńskiego uzyskano w łyżwiarstwie następujące wyniki: kobiety — 500 m: 1) Kucharonek (Techn. Roln.) 1:50,6, 2) Szmatuła (Techn. Roln.); mężczyźni: 500 m — 1) Ekiert (Techn. Roln.) — 1:17,8, 2) Maszner (Nielek) — 1:17,8, 3) Walkowiak (Kębłowo) — 1:19,0, Muszyński (Techn. Roln.) — 1:20,3. W biegu decydującym o I miejscu, po pięknej walce, 15-letni Maciej Ekiert pokonał w dobrym czasie (1:15,0), Masznera z Nialka, który uzyskał 1:16,5.

W biegu na 3.000 m zwyciężył 16-letni Kozłowski z Kębłowa w czasie 9:16,6, przed Hetką z Technikum Roln. — 9:19,2.

Na lodowisku wrzesińskiej Spójni zorganizowane zostały przez LZS zawody w jeździe szybkiej, w której, niestety — bardzo nisko był start kobiet.

Biegi mężczyzn odbyły się na trzech dystansach. — Na 500 m zwyciężył B. Kaczorowski (Szk. Wet.) — 1,00 m, przed Miśkiewiczem (Księżno) — 1,05 m i Ostrowskim (Sobiesiernie) — 1,19 m. Bieg 1.500 m wygrał również Kaczorowski w czasie 3,26 m — przed Trawińskim (Bugaj) — 3,39 m i Staszakiem (Sędziwojów). Wyścig na 3.000 m przyniósł zwycięstwo Miśkiewiczowi w czasie 7,52 m.

Wyścig kobiet na 500 m wygrała Teresa Bonicka (Szk. Wet.) — 1,44 min. (x)

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika budowlanego z praktyką przyjmie: Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Pogotowie Budowlane” w Poznaniu, ul. Chwalińskiego 60/62 — ref. personalny. 21870g

Kucharka kwalifikowana potrzebna, PGR Pawłowice, p-ta Rokietnica, pow. Poznań, stacja kolejowa — Kiekrz. 21894g

Kierownika kosztów własnych, st. księgowego na stanowisko kierownika finansowego, kierownika Działu Finansowego, planistę, kosztowca do Działu Planowania, inż. mechanika na stanowisko Szefa Inwestycji, kierownika świetlicy poszukujemy. Wymagane są wysokie kwalifikacje zawodowe. Dla powyższych pracowników zapewnione są komfortowe mieszkania rodzinne po okresie próbnym. Placa wg umowy zbiorowej. Podania należy kierować na adres: Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pustków” poczta Brzeźnica-Debicka, pow. Debica, woj. Rzeszów, stacja kolejowa Kochanówka K405

Głównego księgowego i zastępcę zatrudni zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K417.

Kierownika Sklepów branży chemicznej (drogicji dyplom.) potrzebni, zgłoszenia przyjmują Dyrekcja MHD Art. Gosp. Dom. i Chemicznymi Dział — Kadr w Poznaniu, Ratajczaka 39, K418

2 kucharki do stołówki w Zespole Konarzewo, poszukujemy zaraz. Reflektujemy na osoby samotne. Podania kierować pod adres: Zespół PGR Konarzewo, pow. Poznań, telefon Dopiewo 4, stacja kolejowa Dopiewo, pow. Poznań, K424

Szwajcar i oprzączacz trzodowy do 30 sztuk bydła i 50 sztuk trzody chlewnej. (Kandydaci mogą być z jednej rodziny). Zgłoszenia kierować: Majątek Społeczny Miłków, pow. Jelenia Góra. K425

Technika elektryka na stanowisko kierownika robót zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 10 w Poznaniu. Zgłoszenia w dziale personalnym, ul. Ratajczaka 26, K428

Techników budowlanych, kosztorysantów i kalkulatorów z praktyką w budownictwie zatrudni Kostrzyńska Fabryka Celulozy w Kostrzynie n. Odrą. Zgłoszenia kierować do fabryki w Kostrzynie względnie do Zarządu w Poznaniu, Chudoby 24. K430

✚
Dnia 14 lutego 1954, zmarł ukochany mąż, najdroższy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.
Władysław Czarnecki
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, 17 bm., o godz. 11.30, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Cieńko strapiona rodzina
22104g

✚
Dnia 15 lutego 1954, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 30, nasz najukochańszy syn, brat, siostrzeniec, bratanek, szwagier i wujek, śp.
Mieczysław Hołdowski
student V roku Akademii Medycznej, absolwent Wychowania Fizycznego i podporucznik rezerwy WP.
W ciężkim smutku pogrążeni rodzice i rodzina
22114g
Ostrów, Poznań, Warszawa, Ostrzeszów, Staliność Wrocław

Nieruchomości

Kamienice — wille — parcele — domki w różnych dzielnicach polecam poszukiwać **Nowak**, Poznań, Czerwonej Armii 26. 21135g

Parcele — domki — wille — kamienice kupno — sprzedaż — załatwia solidnie „UNION”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 21179g

Kamienicę ze składem, większym podwórkiem, ewentualnie z lokalem na przemysł, do 300 000 zł, spiesznie kupię. **Nowak**, Poznań, Wyspińskiego 16. 21803g

Kamienice, parcele, wille, jednorodzinne, całe wolne, przy przystanku tramwajowym i autobusowym polecam do sprzedaży i zamiany — również poszukuję każde go rodzaju obiektu do sprzedaży. **Goralski**, Poznań, Świerczewskiego 11. 22040g

Większy wybór kamienic, wille, domków z mniejszymi i większymi ogrodami, polecam do sprzedaży i zamiany — również poszukuję każde go rodzaju obiektu do sprzedaży. **Goralski**, Poznań, Świerczewskiego 11. 22040g

Kupno
Kupię komplety: pokój stołowy i gabinet. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 21805g

Samochód, małodrożowy, kupię. Oferty z podaniem marki: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 21826g.

Sprzedaż
Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: **H. Świątek**, Poznań, Wrocławska 13. 21418g

Przybory do lamp żarowych poleca: „Ceramika”, Poznań, Wodna 12. 21731g

Sprzedam samochód półciężarowy, marki „Opel — Super”, po kapitalnym remoncie, oraz garaż drewniany 3x6 — cena 2500 zł. **Naskręt**, Poznań — Jeżyce, Miodowa 27a. 21979g



wszystkie? Dwunożny i zdolny lepiej myśleć — ale przecie zwierzę?

Fanatykiem nie byłem, ale zaliczałem się do ludzi religijnych, jak wszyscy wychowani na kresach lasów wirginijskich. Natrętnie myśli o pochodzeniu człowieka trochę mnie gorszyły. Starałem się odpędzić je od siebie, ale nie dawało się. Miał w sobie coś urzekającego. Później, w godzinach samotności, rozważania te często do mnie wracały